

No to w drogę!



Kto choć raz wysłał psa za granicę, wie, że nie jest to takie proste. Trzeba załatwić wiele formalności, a jeśli już się to uda, właściciel i tak przeżywa stres, zastanawiając się nad tym, jak zwierzę zniesie podróż. Od dwóch lat na polskim rynku obecna jest Linora, przewoźnik specjalizujący się w transporcie zwierząt domowych (głównie psów i kotów) na obszarze całej Europy w specjalnie do tego celu przystosowanych samochodach. Pod-

czas podróży czworonogi przebywają w transporterach pod fachową opieką. Linora umożliwia też przejazd właściciela razem z ulubieńcem. W styczniu wszyscy nasi czytelnicy wybierający się do Wielkiej Brytanii otrzymają 10 proc. rabatu na kursy Polska – Wielka Brytania – Irlandia oraz do 30 proc. zniżki na kursy Irlandia – Wielka Brytania – Polska. Oferta ta dotyczy także Niemiec, Belgii, Holandii oraz północnej Francji. Szerokiej drogi! (KR)

Linora



Orientuj się!

Pod koniec listopada w okolicach Sobótki na Dolnym Śląsku odbyły się ostatnie w 2014 roku zawody z cyklu Dog Orient. Po raz pierwszy można było w nich startować nie tylko indywidualnie, ale drużynowo.

Aby wziąć udział w rajdzie na orientację z psem, nie trzeba być sportowcem – wystarczą dobre chęci i umiejętność poruszania się w terenie. Uczestnicy mają do wyboru dwie trasy – trasę hobby (10–20 km) i dłuższą trasę sport (30–40 km). Większość zawodników pokonuje dystans w tempie spacerowym, ale nie brakuje też osób z zacięciem sportowym, które kilkadziesiąt kilometrów przebiegają z kompasem w rękę. Na mecie zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymują puchary i nagrody rzeczowe. Startując w zawodach Dog Orient, powinniśmy być przygotowani na czekające nas na trasie zadania specjalne – czasem, poza odnalezieniem poszczególnych punktów, trzeba ulepić bałwana czy rozpalić ogień za pomocą słomy i patyków.

Partnerem na trasie jest oczywiście pies, który powinien być zdrowy (warto skonsultować się przed startem z weterynarzem) i zaszczerpiony. Na zawodach można spotkać zarówno stworzone do biegania psy ras północnych jak i „kieszonkowe” czworonogi, a nawet – psy na wózkach inwalidzkich (stałą bywalczynią jest np. „Kraksa”). By poznać plany organizatorów na 2015 rok, warto zaglądać na stronę: www.dogorient.pl. (AW)

FOT. PRZEMYSŁAW BUCHAROWSKI

Na podglądzie

Młoda miłośniczka psów opatentowała urządzenie, które pozwalała na kontakt psa z właścicielem, kiedy ten przebywa daleko. Czternastoletnia Brooke Martin z trudem znosiła rozłąkę ze swoją ukochaną suką Kylą. – Gdy szłam do szkoły, czułam się winna, że zostawiam ją samą na tak długo. Bałam się o nią. Obie miałyśmy przez to chandrę – opowiada Brooke. – Lubiłam gadać z przyjaciółmi przez wideoczat,

więc pomyślałam, że mogłabym w ten sposób skontaktować się również z moją suczką – wyjaśnia. W zbudowaniu prototypu wideotelefonu dla psów pomógł dziewczynce jej tata. Właściciel psa, dzięki specjalnej aplikacji na smartfony, łączy się przez tablet z iCPooch (nazwę można przeczytać jako „widzę cię, piesku”) i może zobaczyć swojego pupila przez kamerę, a nawet posłać urządzeniu sygnał, by wypuściło z podajnika smakowi-

te ciasteczko. Brooke udało się uzbiierać pieniądze potrzebne na wyprodukowanie iCPooch dzięki portalowi KickStarter, przez który internauci „zrzucają się” na obiecujące projekty i w ten sposób je finansują. Nastolatka sprzedała już setki takich urządzeń w internecie i postanowiła wypuścić świąteczną serię do sklepów stacjonarnych. Urządzenie można zamówić m.in. na stronie iCPooch.com. (HUS)

